



ASKLEPIOS<sup>1</sup>

## Scholia do księgi *Alfa* większa Arystotelesowej *Metafizyki*

*Scholia to the 'Book Alpha maior of Aristotle's Metaphysics*

**ABSTRACT:** First pages of Asclepius's commentary to Aristotle's *Metaphysics* contain several important testimonies regarding the origins of this work. One represents an attempt to explain the evident editorial flaws, such as discontinuities and lacunae, and on the other hand presence of repetitions and loanwords. These flaws are attributed to Aristotle's disciple, Eudemus of Rhodes. The second piece of information concerns the presumable authorship of the book *Alpha maior*. It was supposedly written down by Eudemus's nephew, Pasicles. Finally, we find a mention on Aristotle's book *On wisdom*, which may refer both to the dialog *On philosophy*, as well as to the first books of *Metaphysics*. While commenting on the book, Asclepius provides a general assessment of the whole book, in which he sees a first lecture on divinity and elaboration of the most venerable of the sciences, philosophy, which is sometimes referred to as the first philosophy due to its priority to all other sciences and arts.

**KEY WORDS:** Asclepius of Tralles • Aristotle • metaphysics • philosophy • wisdom • first philosophy • divine science • principles • causes • principles of demonstration

**M**usimy na początku określić przedmiot niniejszego traktatu, wskazać jego pozycję, dać uzasadnienie tytułu. Jeśli chodzi o treść przedmiotową tego dzieła, to stanowi ją wykład boskości. Daje w nim Arystoteles wykład tego, co boskie. A usytuowanie tematyki jest takie, że zaczątki bierzemy z tego, co z natury późniejsze, jako że to jest dla nas bardziej zrozumiałe. Dlatego to Arystoteles najpierw dał nam wykład na temat rzeczy fizycznych. One są co do natury późniejsze, ale dla nas pierwotniejsze. Tak i miejsce naszego traktatu co do istoty jest wcześniejsze, z uwagi na przysługującą mu doskonałość, dla nas jednak – późniejsze. To, co niezniszczalne jest pierwsze

<sup>1</sup> Przekładu dokonano na podstawie: *Asclepii in Aristotelem Metaphysicorum libros A – Z Commentaria*, ed. M Hayduck, Berolini 1888, ss. 1–5. Pełny tytuł komentarza brzmi: *Scholia do księgi Alfa większa Arystotelesowej Metafizyki sporządzone przez Asklepiosa na podstawie ustnego wykładu Ammoniosa, syna Hermejaso*.

od zniszczalnego, a niezrodzone od powstającego. Toteż Arystoteles najpierw dał nam wykład o tym, co porusza się bezładnie, w *Meteorach*, potem o tym, co porusza się w sposób uporządkowany w *O niebie*, że wspomnę ciała niebieskie i sfery. Wreszcie w tej oto rozprawie mówi nam o tym, co zupełnie nieruchome. Jest to wykład tego, co boskie. Pełna niezmiennność przystoi bowiem temu co boskie. To jest właśnie powód nadania tytułu *Metafizyka* (Μετὰ τὰ φυσικά), bo oto najpierw nauczył nas o rzeczach fizycznych, a teraz uczy o tej boskiej przyczynie. Trzeba oczywiście *Metafizykę* studiować po pismach fizycznych, jak wskazuje sam tytuł. A w tych swoich pismach fizycznych, zwłaszcza pod koniec wznosi się ku temu, co boskie. Powiada bowiem przy końcu *O powstawaniu i zaniku*: „wedle tego sposobu, który pozostał, Bóg wyposażył wszechświat sprawiając powstawanie ustawiczne”. Coś podobnego spotykamy w ósmej księdze *Fizyki* i w traktacie *O duszy*, a zawierają to wszystkie jego rozprawy fizyczne.

### „Wszyscy ludzie z natury dążą do wiedzy”

Musimy na początku powiedzieć, jaka jest tematyka niniejszego traktatu, jaka jego przydatność, miejsce [wśród innych], uzasadnienie nazwań. Nadaje się mu bowiem kilka nazw, które oddają treść całego dzieła. I o *Większej Alfa* i o *Mniejszej Alfa*, i skąd przyszedł Arystotelesowi pomysł „pierwszej filozofii”.

1. Tematykę niniejszego dzieła stanowi omawianie przedmiotów czymś będących, że czymś są, tzn. rozprawianie o wszystkim, cokolwiek po prostu jest, pod tym względem, że jest. Dlatego to podaliśmy taką definicję filozofii: „poznawanie tego, co będące jako będące”. Tam nie rozprawia się wszak o osobliwościach, np. o kometach, o których mówi w piśmie *Meteory*, ani o całości w takim rozumieniu jak w *O niebie*, ale w ogóle o wszelkiej rzeczy jako będącej. Wysuwa się bowiem w wykładzie tego dzieła na czoło boskość. I istotnie rozprawia się tu i o elementach i o pryncypiach. Bo rzeczą jedynie pierwszej filozofii jest ukazywanie podstaw wszystkich nauk. Inne bowiem nauki nie uzasadniają własnych podstawowych zasad, lecz jedna tylko filozofia pierwsza dochodzi istnienia zasad wszystkich nauk. Tyle o tematyce.

2. Z kolei trzeba powiedzieć o najwyżej cenionej wartości, tj. o przydatności. Bo niniejsze dzieło jest przydatne. Odpowiada ono rozumowi, ale nie praktycznemu, tylko teoretycznemu, ucząc go spraw boskich, tj. odróżniania prawdy od fałszu. A dobrem w stopniu najwyższym u człowieka jest rozum teoretyczny. Każda rzecz charakteryzowana jest wedle tego, czym różni się ona od innych, np. bycie koniem, że to koń, bycie psem, że to pies.

A powód, krótko mówiąc, jest ten, że zgadzamy się co do tego, iż w każdej rzeczy jej właściwe spełnienie realizuje naturę, dzięki której jest ona tym, czym jest, tj. najwłaściwszym dla niej i najwyższym dobrem. Spełnienie to wszak, czyli szczytowy stan natury wszelkiej rzeczy, to dla każdej ostateczne z dóbr, dla konia, jak mówiliśmy, dzięki czemu to koń, dla psa, dzięki czemu pies, i tak samo ze wszystkim innym, czy to żywym, czy nieożywionym, i dla człowieka, dzięki czemu to człowiek. I panuje zgoda co do tego, że to bycie czymś dla jakiegokolwiek z bytów jest byciem wedle właściwego mu gatunku. A właściwy czemuś gatunek to ten, wedle którego różni się ono od wszystkiego innego.

A czyż nie zgadzają się wszyscy, że człowiek wyróżnia się z innych istot rozumem teoretycznym? Bo co do praktycznego i zręcznościowego, to mają w nich w jakimś stopniu udział też inne istoty żywe, przy czym w samym rozumie praktycznym tylko śladowo. Każde zwierzę czyni rozmaite zabiegi dla zachowania życia. Przykładowo mrówka gromadzi pożywienie na zimę, jaskółka buduje gniazdo instynktownie, podobnie pszczoła krząta się zbierając pożywienie. Otrzymały ten dar za pośrednictwem natury od boga, celem zachowania życia. Natura przygotowała też zwierzęta przeciw zasadzkom ze strony wrogów. Wszystko to nie dzieje się bez pewnej zmyślności. Ale umiejętności wyspecjalizowanej w rozróżnianiu prawd od błędów i zdolności rozumowania inne istoty żywe są zupełnie pozbawione.

Skoro przeto dzięki niniejszemu dziełu rozum teoretyczny zajmuje się tym, co boskie, tzn. tym, co jest naprawdę i jeśli rzeczą pierwszej [od innych] filozofii jest uzasadnianie podstaw innych nauk, a sama jest nauką nie wymagającą takiego uzasadniania, wynika stąd, że dzieło to jest w najwyższym stopniu pozytywne. A skoro tę pierwszą z umiejętności przedkłada nam w tej rozprawie, to będzie ona najbardziej stosowna dla człowieka. Inne istoty żywe otrzymały tego rodzaju roztropność, aby mogły pędzić życie, chronić się i żywić, ludzie natomiast nie tylko dla prowadzenia życia mają uzdolnienia poznawcze, ale i w kierunku czystej rozumności. Bo to, że wiemy, iż taka to a taka gwiazda utrzymuje się w określonym układzie z inną, to dla naszego prowadzenia życia niczego nie wnosi. Podobnie jest z mnóstwem innych spraw. Tyle, jeśli idzie o użyteczność niniejszego dzieła.

3. A miejsce w kolejności wykładu jasnym się okazuje już z tego, co powiedzieliśmy. W porządku natury to, co doskonalsze jest wcześniejsze, a że my, z powodu naszej słabości nie jesteśmy w stanie od razu sięgać tego, co doskonalsze, preferujemy więc rozpoczynanie od tego, co ze swej istoty późniejsze, nie finalne, żeby tą drogą dopiero dojść do tego, co sfinalizowane. Ponieważ więc w pismach fizycznych roztrząsało się to, co niedokonane, a tutaj, co jest w pełni, słuszne to, ze względu na nas, że dzieło to jest ostatnie.

4. A uwydatnić należy to, że stosuje na równi nazwania: i „mądrość”, i „filozofia”, i „pierwsza filozofia”, i wreszcie „po-fizyka”, jako że po zreferowaniu zagadnień fizycznych, w tym dziele rozprawia o tym, co należy do sfery boskiej.

Mądrość to jakby jakaś jasność. Sferę boską przenika jasność i najwyższa jawność. A że o tym boskim rozprawia, to dlatego użył słowa „mądrość”. Widać to i z tego, co mówi w piśmie *O dowodach*: „jak powiedziano w rozprawie o mądrości”. Mądrość zaś jest umiejętnością posługującą się zasadami dowodzenia niewymagającymi dowodu.


[Nazywa ją] „pierwszą filozofią”, ponieważ rozprawia o pierwszych przyczynach i pierwszych zasadach niewymagających dowodu.

Filozofią zaś dlatego, że najbardziej dostojna, a w sensie szczególnym filozofią, że kulminuje w czystym oglądzie i poznaniu bytów: filozofia mianowicie w sposób doskonały chwyta rzeczy bezpośrednio dzięki nim samym, nie za pośrednictwem czegoś innego, a ogląd rzeczy najlepszych jedyny jest nabywany bezpośrednio sam przez się.

Nazywają ją także „nauką boską”, ponieważ najbardziej „boski” charakter mają zasady oraz przyczyny wszystkiego, co jest, te najpierwotniejsze i ostateczne, które się tutaj rozpatruje... A co do konstrukcji, to [powiada Ammonios], że dzieło niniejsze ułożone jest nie tak, jak inne [pisma] Arystotelesa; nie tylko widoczny w nim brak należytego uporządkowania i ciągłości, ale z jednej strony luki w wykładzie, z drugiej zapożyczenia z innych pism i częste powtórzenia. Tłumaczy się to i usprawiedliwia przekonująco w ten sposób, że napisawszy rzeczony dzieło posłał je swemu druhowi, Eudemosowi z Rodos. Wtedy ten uznał, że nie byłoby rzeczą właściwą podawać szerszemu ogółowi dzieło w tej objętości, jaką miało. A że w trakcie skracania umarł, pewne części dzieła przepadły. Późniejsi zaś nie śmieli dawać uzupełnień od siebie, a ponieważ myśl autora pozostawiała wiele do życzenia, dokonali przeniesień z innych jego pism, dopasowując do tego, co pozostało, na ile to było możliwe. Nie dało się jednak i tu zachować prawidłowego toku wykładu.

Pozostaje jeszcze powiedzieć o *Alfa większej* i *Alfa mniejszej*. Bo trzeba wiedzieć, że 14 ksiąg złożył Arystoteles na to dzieło: napisał [wszystkie] aż do litery N, począwszy od tej pierwszej. Niektórzy mówią jednak, że 13, twierdzą bowiem, że *Alfa większa*, od której tu zaczynamy rozważania, nie jest jego, tylko Pazyklesa, syna Boetosa, brata Eudemos, jego [sc. Arystotelesa] towarzysza. Ale to nieprawda. Znać tu bowiem talent Arystotelesa i w wysłowieniu i w przenikliwości. I, co więcej, nawiązuje do niej w *Alfa mniejszej*. Tak więc w *Alfa większej* prawi o pojęciu filozofii i pokazuje, że przyczyny materiałowe nie są naprawdę zasadami, co zresztą i Platon mówi.

Dlatego wysoko ceni Anaksagorasa, powiadając, że on jeden jakby się ocknął i jako jedyny trzeźwy wśród zamroczonych snem, przyznał Umysłowi panowanie nad wszystkim. Powiada też, że to nie idee są pierwszymi zasadami, jak się naiwnie przyjmuje, ale definicje. W *Alfa mniejszej* zaś rozprawia o tym, co najjaśniejsze, tj. o pierwszych przyczynach, które z własnej natury są w najwyższym stopniu jasne, my jednak, ze względu na różne słabości, nie jesteśmy w stanie im sprostać, tak jak nietoperze z winy naturalnej ułomności nie znoszą najjaśniejszego blasku słońca.

A skoro wspomnieliśmy o pojęciu filozofii, to warto się zapoznać z tym, jaką drogą Arystoteles zmierzał do pojęcia filozofii. Trzeba sobie więc najpierw uprzytomnić, że istoty żywe mają zdolności poznawcze, wyposażone są mianowicie w zdolności poznania zmysłowego. [...] Nauki natomiast dotyczą tego, co niematerialne. A znów poszczególne nauki przekracza jako pierwsza filozofia, która wynosi na jaw ich zasady. Stąd posuwając się stopniowo dochodzi człowiek do pojęcia filozofii, która jest nauką nauk, jako dająca ich uzasadnienie. 

Z języka greckiego przełożyli: *J. Bigaj* i *S. Blandzi*

ASKLEPIOS Z TRALLES (V/VI W.) – należał do grupy neoplatońskich komentatorów Arystotelesa, związanej z drugą szkołą neoplatońską w Aleksandrii. Wraz z Olimpiodorem był uczniem Ammoniosa, którego wykłady spisywał.

ASCLEPIUS OF TRALLES (5TH–6TH CENTURY) – was a Neoplatonic commentator of Aristotle, associated with the second Neoplatonic school of Alexandria. Together with Olympiodorus, he was a disciple of Ammonius, whose lectures he wrote down.

